

Aneta Hyla kl. V

„Pomaganie jest fajne”

Pewnego dnia gdy wracałam ze szkoły, zauważyłam mężczyznę leżać na ławce, okryty grubym i ciepłym kocem. Przeszłam obojętnie, ale po chwili, zrozumiałam iż ten człowiek mógł być bezdomny. Postanowiłam mu pomóc! Następnego dnia, szłam do sklepu, ale zauważyłam tego samego mężczyznę i zawróciłam. Zapytałam go, czy nie potrzebuje pomocy, odpowiedział stanowczym i mrozącym krew w żyłach głosem „nie”. Postanowiłam odejść, przy wejściu do sklepu wisiało ogłoszenie. „Uwaga” jesteś bezdomny i potrzebujesz pomocy, zgłoś się do instytutu zaufania i opieki, tam otrzymasz jedzenie i pokój w którym będziesz mógł przebywać, dopóki nie znajdziesz czegoś lepszego.

Pod ogłoszeniem znajdował się numer telefonu, który szybko wystukałam na komórce i zadzwoniłam. Nikt nie odbierał, ale spróbowałam jeszcze raz i nagle odezwał się głos pani sekretarki, która zapytała, „w czym mogę pomóc”. Przedstawiłam sytuację, powiedziałam, że mężczyzna jest zziębnięty, głodny i brudny usłyszałam natychmiastową odpowiedź „ przyjedziemy”! Po przyjeździe do domu opowiedziałam wszystko rodzicom, mama powiedziała, że jeszcze raz zadzwoni i zapyta o szczegóły. Pani sekretarka oznajmiła, iż nie możemy nic już zrobić, bardzo podziękował mi za informację.

Minęły już trzy lata od mojego dobrego uczynku, szłam sobie tak jak zawsze ze szkoły, nagle podszedł do mnie nieznajomy mężczyzna z kwiatami w ręku, byłam blisko domu więc weszłam na moje podwórko. Moja mama podeszła do bramki i zapytała o co chodzi. Pan oznajmił, że jest bardzo wdzięczny za uratowanie życia. W pierwszej chwili nie wiedziałam o co chodzi, ale potem domyśliłam się, że to ten sam mężczyzna, który był bezdomny.

Pomagajmy, bo jest to fajne, można w ten prosty sposób zmienić los innych!